



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 20/2013

Elżbieta DASZKOWSKA

Tureckie dylematy cywilizacyjne

„Problem z kultem Atatürka polega na tym, że pozwolił on wojsku i sekularnemu establishmentowi ubrać naród w kaftan bezpieczeństwa. Więcej troski i uwagi trzeba było poświęcić stworzeniu silniejszego społeczeństwa obywatelskiego, a nie traktować naród jak dziecko.”¹

Wielu komentatorów i publicystów podpisałoby się zapewne pod ww. cytatem jeszcze jakiś czas temu, niemniej trzeba zauważyć, że niedawne wydarzenia, jakie miały miejsce w czerwcu i w lipcu 2013 r. w wielu miastach Turcji, a których punktem zapalnym były demonstracje na stambulskim placu Gezi, każą spojrzeć na kwestię dojrzałości społecznej Turków w zupełnie inny sposób. Można pokusić się o stwierdzenie, że na przestrzeni kilku ostatnich dziesięcioleci w kraju nad Bosforem, wraz ze wzrostem świadomości społecznej, wykształciło się także społeczeństwo obywatelskie. Co więcej, i co ciekawe, w przypadku Turcji można mówić o zmianie mentalności, co wydawało się niemożliwe biorąc pod uwagę spuściznę imperium osmańskiego.

Na gruzach imperium - Turcja kemalistyczna

Niewątpliwą zasługą Atatürka było nie tylko stworzenie podwalin nowoczesnego i laickiego państwa, ale też wytworzenie w społeczeństwie tureckim nowej kultury prawno-obyczajowej. Pierwszy prezydent Republiki Tureckiej w pewnym sensie „wymyślił” współczesny naród turecki, reinterpreterując przeszłość i budując jego nową przyszłość. Od czasu powstania republiki tureckiej konsekwentnie negowano osmańską przeszłość i fundamenty dawnego imperium, traktując je niemal upokarzająco i dopatrując się w nich przyczyn upadku. Nowatorskim, a wręcz genialnym wynalazkiem Ankary była idea świeckości i nacjonalizmu, które stały w jawnej opozycji z ukształtowaną od wieków tożsamością mieszkańców państwa nad Bosforem, opartą na przynależności do świata islamu i tym samym definiowania siebie jako muzułmanina – wiernego poddanego nieograniczonej w każdej dziedzinie władzy kalifa.

Należy zauważyć, że pomiędzy dwiema epokami, których datą graniczną był rok 1923, powstała bardzo wyraźna wyrwa zarówno cywilizacyjna, jak i światopoglądowa. Podstawą tego stanu rzeczy był fakt, że sułtan imperium osmańskiego, będący równocześnie kalifem na Bliskim Wschodzie, doszczętnie się skompromitował akceptując warunki porozumienia z Sevres

¹ Źródło: P. Zalewski „Ojciec Turków i jego spuścizna”, Polityka 4.X.2010r.



dokonujące *de facto* podziału Anatolii. Przeciwno temu wystąpiła rewolucja młodoturecka, na czele której stanął młody major – Mustafa Kemal Atatürk. Stało się to możliwe, ponieważ Turcy zawsze byli niejako „narodem panów”, nigdy nie zostali podbici przez nikogo, a to właśnie imperium osmańskie przez wieki podbijało nie tylko obszar Bliskiego Wschodu, ale również znaczną część Europy i właśnie w tę narodową cechę udało się Atatürkowi uderzyć. Siłą napędową bardzo głębokich przemian w kraju była armia, która niejako osłaniała duchową przebudowę narodu. Nikt nie wystąpił przeciwko pierwszemu prezydentowi Republiki Tureckiej, który obalił ostatniego sułtana. Turcja z dnia na dzień stała się państwem świeckim, a religia została sprowadzona do rangi spraw prywatnych. Tradycyjne prawo islamskie – *szariat* – zostało w całości zastąpione ustawodawstwem świeckim, sporządzonym w oparciu o dorobek cywilizacyjny świata Zachodu, i tak np. konstytucja została opracowana na bazie szwajcarskiej, zaś prawo gospodarcze stanowiło niemal kopię przepisów obowiązujących w Niemczech.

Zapędy reformistyczne twórcy państwa tureckiego sięgnęły nawet sfery osobistej – zakazano mężczyznom pod groźbą kary śmierci noszenia tradycyjnego nakrycia głowy (fezu), zaś kobiety zostały objęte zakazem pokazywania się w miejscach publicznych w tradycyjnych muzułmańskich chustach szczelnie zakrywających włosy. Niemniej jednak to właśnie nikt inny jak Atatürk zasługuje na miano pierwszego feministy Bliskiego Wschodu ponieważ wprowadził równouprawnienie i jako pierwszy azjatycki polityk w 1924 r. przyznał kobietom prawa wyborcze, a dziesięć lat później umożliwił pierwszym kobietom wejście do parlamentu. Na uwagę zasługuje program powszechnej walki z analfabetyzmem i nakaz posługiwania się alfabetem łacińskim w miejsce arabskiego.

W taki to sposób pierwszy prezydent Republiki Tureckiej ostatecznie rozprawił się z osmańską przeszłością narodu, a swój naród statecznie ubrał w „gorset zachodnich wzorów i ideologii”. W tym miejscu można by się zastanowić, jak to możliwe aby człowiek, który oficjalnie występował przeciwko religii, autor stwierdzenia „islam, te absurdalne nauki pewnego amoralnego Beduina, to gnijące ścierwo zatruwające nasze życie” mógł bez większych oporów nie tylko wprowadzić republikę świecką w miejsce religijnego kalifatu, ale i w dużym stopniu wyrugować religię ze świadomości i codziennego życia obywateli. Wydaje się, że sedno kwestii doskonale podkreślił już dawno temu Nicolo Machiavelli, który w „Księżciu” zauważył i podkreślił specyfikę mentalności mieszkańców tej części świata, twierdząc, że Turcja rządzona jest tylko przez jednego władcę i z tego też powodu bardzo trudno jest zagarnąć władzę w tym

kraju, lecz potem łatwiej ją utrzymać.² Kolejnym istotnym spostrzeżeniem odnoszącym się do przemian wprowadzonych przez Kumala Mustafę Atatürka jest również kolejna myśl zawarta w „Księżu”: podstawą wszystkich państw, tak nowych jak i starych, o silnych fundamentach, są dobre prawo (ustawy) i własne wojsko.³ Atatürk zastąpił więc w świadomości XX wiecznego mieszkańca Turcji dawnego kalifa, czego wyrazem jest powszechny kult „Ojca Narodu”, widoczny dosłownie w każdym zakątku Turcji.

W stronę otomańskiej przeszłości - Erdogan Pasza

Dojście do władzy w Turcji proislamskiej partii AKP ponad dekadę temu okazało się być początkiem zwrotu w kierunku tradycji islamskiej nie tylko w sferze obyczajowej, ale co gorsze i politycznej. Rządząca partia cieszy się wciąż dużym poparciem społecznym. Należy zauważyć, że lata rządów Patrii AKP pod wodzą premiera Recepa Erdogana zapewniły Turcji ekonomiczne prosperity i trend ten utrzymuje się do dziś, pomimo światowego kryzysu. Nie bez znaczenia dla wyborców była również poprawa pozycji kraju na arenie międzynarodowej, co przełożyło się na lepsze wyniki w ostatnich wyborach parlamentarnych (50 proc. głosów w 2011 r.).

W międzyczasie rosły również aspiracje i pozycja samego premiera R. Erdogana, nazywanego powszechnie od 2011 r. „królem arabskiej ulicy”. Z perspektywy czasu widać, że polityk ten usiłował wprowadzić islamistyczny impuls w całą sferę życia społeczno-politycznego i coraz mniej liczył się z opinią laicko-liberalnej części społeczeństwa. Całość sytuacji dobrze oddaje następujący cytat: „ambicje tureckiego premiera po wygranych trzeci raz z rzędu wyborach w 2011 r. stały się niemal bezgraniczne, przy ograniczonej tolerancji dla odmiennych poglądów.”⁴

Coraz większy apetyt na władzę miałyby zapewnić premierowi R. Erdoganowi zmiana konstytucji, wprowadzająca system prezydencki (polityk ten nie kryje się z zamiarem kandydowania na ten urząd w przyszłości). W celu pełnej hegemonii R. Erdogan musiał uporać się z najsilniejszym rywalem w kraju – z armią, która zgodnie z testamentem Kemala Atatürka na stać na straży laickości państwa. Z tego względu wielu przywódców wojskowych zostało wtrąconych do więzień, premier przeforsował prawo, na mocy którego wojskowi przywódcy

² N. Machiavelli „Książę”- część IV czemu królestwo Dariusza, przez Aleksandra zdobyte, nie powstało przeciwko następcom Aleksandra po śmierci tegoż?

³ N. Machiavelli „Książę”- część XII o różnych rodzajach wojska i o żołnierzach najemnych

⁴ źródło: ft.com, spiegel.de



mogą być sądzeni przez sądy cywilne.⁵ Równocześnie też pogłębiała się islamizacja sfery obyczajowej, co znalazło wyraz w polityce zaostrzającej dostęp do alkoholu czy implementacji szeregu przepisów obyczajowych na wzór państw islamskich.

Działania te były początkowo tolerowane przez zlaicyzowanych w dużym stopniu Turków i trzeba podkreślić, że sam premier w bardzo przemyślny sposób używał narzędzi PR-owskich, oficjalnie zachwalając niebywały wzrost gospodarczy kraju (PKB *per capita* wynosi obecnie 10 tys. USD), dynamicznie wzrastający eksport oraz ogólną poprawę warunków obywateli.⁶ Jednocześnie jednak umiejętnie grał także na uczuciach patriotycznych narodu, dyskretnie promując działalność ugrupowań odwołujących się do tradycji imperium osmańskiego – wystarczy wspomnieć chociażby film „Feith – 1453” czy też organizację hucznych obchodów kolejnych rocznic upamiętniających zdobycie Konstantynopola (obecnie Stambułu), oczywiście w nawiązaniu do tradycji osmańskich.

W ten oto sposób obecny premier próbował połączyć historię laickiej Turcji z jej częścią silnie islamską. Równocześnie jednak narastała alienacja władzy, która została wyzwolona spod jakiegokolwiek kontroli, co przełożyło się na wzrost buty i zapędów ambicjonalnych premiera Erdogana. Szalę społecznego niezadowolenia przelały plany zabudowy Parku Gezi, celem wybudowania nim baraków z czasów otomańskich oraz budowę kolejnego meczetu. Masowe protesty rozpoczęły się spontanicznie w nocy 27 czerwca 2013 r. Warto podkreślić, że te wystąpienia społeczeństwa miały charakter oddolny, nie można mówić o ich organizacji przez ugrupowania społeczne czy polityczne, a i ich źródłem było m.in. niezadowolenie części społeczeństwa z autokratycznego stylu rządów obecnego premiera, zarówno w sferze obyczajowej, jak i w ramach ogólnie pojętej polityki.⁷ Demonstranci stanowili młodą, laicką i dobrze wykształconą część społeczeństwa tureckiego, reprezentującą wszystkie grupy społeczne i przedziały wiekowe. Oficjalnie liczba protestujących osiągnęła nawet 4 mln osób, którzy wyszli na ulice 79 z 81 tureckich miast.

W tym miejscu trzeba wyraźnie zaznaczyć, że o ile porównania z „arabską wiosną” wydają się być naturalne, to jednak bliższa analiza wyraźnie wskazuje na brak podobieństw

⁵ M. Matusiak „Turcja; kres politycznej roli armii przypieczętowany”, OSW, dnia 07-08-2013

⁶ <http://www.akparti.org.tr/english>

⁷ Zob. M. Zaborowski „Recep Erdogan twardą ręką rządzi Turcją. Kim jest premier z aspiracjami do bycia sultanem?” <http://mobile.natemat.pl/64227,recep-erdogan-twarda-reka-rzadzi-trucja-kim-jest-premier-z-apsiracjami-do-bycia-sultanem>

z wydarzeniami rozgrywającymi się na Bliskim Wschodzie dwa lata temu. Protesty w kraju nad Bosforem nie były inspirowane problemami systemowymi czy przewlekłym kryzysem gospodarczym, jak zauważa turecki prof. Zimni Ozdil wykładowca na Uniwersytecie Erazma w Rotterdamie, który stwierdza wprost, że główną siłą napędową tureckich protestów byli póki co wyłącznie ludzie młodzi, z wyższej laickiej klasy „białych Turków” – „dopóki nie zobaczymy dziewcząt w chustach na głowie, mechaników, biednych kupców, budowlańców i bezrobotnej młodzieży z Anatolii, to porównanie z Kairem będzie nietrafione”⁸.

Tak więc kluczową przyczyną protestów w Turcji i jednocześnie też największym przegranym, wydaje się być sam premier Recep Erdogan, który nie potrafił stawić czoła zaistniałej sytuacji, używając obelżywych słów względem demonstrantów i odmawiając dialogu (udał się w tym czasie z oficjalną podróżą zagraniczną do państw Bliskiego Wschodu). Dopiero reakcja prezydenta Turcji, A. Gulla oraz bardziej umiarkowanych przedstawicieli rządu i polityków partii AKP przelożyła się na ochłodzenie sytuacji. Oficjalnie postanowiono, że o losach Parku Gezi zadecyduje wynik referendum, do którego ma dojść w najbliższym czasie.

Kontekst opisanych wydarzeń wyraźnie wskazuje na kilka cech charakterystycznych dla społeczeństwa tureckiego, które od czasów rządów K. Ataturka przeszło głęboką ewolucję mentalności. Można już obecnie mówić o coraz bardziej laickim charakterze ludności kraju nad Bosforem, posiadającym już wyraźne zręby społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza w porównaniu z ludnością Bliskiego Wschodu (świadczą o tym nagłe i masowe protesty). Współcześni Turcy wciąż są narodem uznającym zasady Koranu w sferze prywatnej (blisko 80 proc. społeczeństwa przestrzega Ramadanu, a do spożycia alkoholu w tym kraju przyznaje się jedynie 18 proc. Turków).

Turcy jako naród udowodnili wysokie zdolności adaptacyjne do odmiennych warunków polityczno-kulturalnych, kierując się zawsze zasadą akceptacji praw rządzącego (czy to sultana, czy też prezydenta) pod warunkiem poprawy warunków życia oraz utrwalania nacjonalizmu tureckiego (stąd też armia od zawsze cieszyła się dużą popularnością). Kontekst ostatnich wydarzeń w Stambule pozwala również stwierdzić, że obecnie „więcej w Turku Ataturka, niż Sulejmana Wspaniałego”, co świadczy o zwycięstwie ideologii kemalizmu i wyraźnej ewolucji mentalności Turków.

⁸ Źródło: Wprost 29/2013/1586 „Bunt laickiej Turcji”



*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 20/2013

Tureckie dylematy cywilizacyjne

Autor: Elżbieta Daszkowska

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji
Amicus Europae.

Doktorantka w Kolegium Gospodarki
Światowej SGH, absolwentka tej uczelni.

Pracownik administracji publicznej RP.

Specjalizuje się w tematyce integracji
europejskiej, międzynarodowych stosunków
gospodarczych, w tym zwłaszcza w
problematyce kryzysu finansowego.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.